

dr David Bauer, indukcyjne studium biblijne, Wykład 3, Metodologia indukcyjna, Dokładny, Świadomy, Autor, Sensus Plenior, Kontekst

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii. To jest sesja 3, Metodologia indukcyjna, Dokładny, Świadomy, Autor, Sensus Plenior, Kontekst, Analityczny i Syntetyczny.

Chcemy tu ponownie zacząć od numeru pięć, który jest dokładny.

Jak już wspomniałem przed przerwą w tym segmencie, tak naprawdę dotyczy to lub rzeczywiście zakłada, że można mówić o interpretacji dokładnej i niedokładnej, co dalej zakłada, że można rozstrzygać pomiędzy interpretacją dobrą a złą, interpretacją słuszną a błędną. Czym zatem jest interpretacja? W naszym sądzie, i ponownie poddajemy to pod rozagę, w naszym sądzie interpretacja polega na odwołaniu się do intencji autora. Im bliżej jesteśmy tego, co autor zamierzał przekazać swoim pierwotnym czytelnikom, tym lepsza jest ta interpretacja.

Ta zgodność naszej interpretacji z intencją autora w zakresie tego, co chciał przekazać swoim pierwotnym czytelnikom, jest podstawą do mówienia o interpretacji trafnej. Obecnie koncepcja odwoływania się do intencji autora spotyka się z ostrymi atakami. Wielu twierdzi, że intencje autora nie mają znaczenia dla znaczenia tekstów, że tak naprawdę znaczenie fragmentu zależy od tego, co on dla mnie znaczy, a nie od tego, co oznaczał dla pierwotnego autora i tym podobnych.

Prawda jest jednak taka, że podstawową rzeczywistością procesu czytania jest poczucie autora, poczucie bycia adresowanym. Jeśli ktoś zastosuje rodzaj hermeneutyki, rodzaj myślenia o interpretacji, które zaprzecza, ignoruje lub omija głos autora, nie interpretuje tekstu zgodnie z jego naturą. Jeśli ktoś chce to zrobić, to jego sprawa, ale przynajmniej taka osoba powinna być uczciwa i powiedzieć, że jest to sprzeczne zarówno z naturą Biblii jako tekstu, jak i z doświadczeniem czytania.

Jak mówię, jest całkiem oczywiste, że najbardziej podstawową rzeczywistością doświadczenia czytelniczego jest poczucie bycia adresowanym, czyli poczucie autora. To właściwie głos autora, który słyszymy, czytając tekst. Musimy jednak zachować ostrożność w tym momencie, gdy mówimy o odwołaniu się do autora, ponieważ musimy pójść nieco dalej i dokładnie zbadać, do jakiego autora lub autorów, w jakim charakterze odwołujemy się w interpretacji.

Twierdzimy, że kiedy w interpretacji odwołujemy się do intencji autora, w rzeczywistości odwołujemy się do autora domniemanego, a nie do autora z krwi i

kości, który faktycznie napisał te słowa. To po prostu kwestia realizmu, bo tak naprawdę jedynym autorem, jakiego mamy, jedynym autorem, do którego mamy dostęp, jest ten, który prezentuje się poprzez to, co napisał. Nie mamy bezpośredniego dostępu, powiedzmy, do Mateusza, Marka czy Pawła.

Nie mamy dostępu do tego autora z krwi i kości. Jedynym autorem, jakiego mamy, jest autor domniemany, autor, który ukazuje się nam poprzez tekst i można z niego wywnioskować, który jest implikowany w samym tekście. Teraz możesz zadać sobie pytanie, cóż, jaka jest korzyść z dokonania rozróżnienia między autorem z krwi i kości a autorem domniemanym, to znaczy autorem, którego spotykamy w tym tekście? Cóż, to po prostu kwestia uznania, że autor z krwi i kości jest jednocześnie zawsze większy i mniejszy od autora domniemanego.

Autor z krwi i kości jest większy od autora domniemanego w tym sensie, że autor z krwi i kości wie więcej i wierzy więcej, ma szerszy zakres pomysłów niż domniemany autor jakiegokolwiek fragmentu. Weźmy na przykład Ewangelię Marka. Marek posiadał najróżniejszą wiedzę, przemyślenia i wierzenia dotyczące Jezusa, które nie znalazły miejsca w Jego Ewangelii.

Jego chrystologia, jego doktryna o Chrystusie była szersza niż chrystologia czy portret Chrystusa, pojęcie Chrystusa, nauczanie o Chrystusie, które mamy w Ewangelii Marka. W tym sensie autor z krwi i kości jest większy od autora domniemanego. A tak na marginesie, mamy to wyraźnie w Ewangelii Jana.

Pamiętajcie, że Jan kończy treść swojej Ewangelii, tak naprawdę kończy treść swojej Ewangelii, tak, w rozdziale 20 wersetów 30 i 31 Jana, mówiąc: Teraz Jezus uczynił w obecności uczniów wiele innych znaków, które nie są zapisane w tę księgę, ale te spisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego. A potem na samym końcu samej Ewangelii w rozdziałach 21-25, ale jest też wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, gdyby każda z nich miała zostać napisana, przypuszczam, że sam świat nie pomieściłby ksiąg, które należałoby napisać. Tak więc wielu, Jan był świadomy wielu innych rzeczy, których dokonał Jezus, i możemy tylko myśleć, musimy myśleć, że poglądy Jana na temat Chrystusa były szersze, szersze niż to, co znalazło się w pismach Jana w tych 21 rozdziałach jego książki.

Rozumiemy to. Rozumiemy jednak również, że na odwrót, autor domniemany jest zawsze większy niż autor z krwi i kości, ponieważ kiedy autor pisze książkę i ją publikuje, książka ta zaczyna w pewnym sensie żyć własnym życiem, i ma znaczenie, którego autor z krwi i kości mógł nie chcieć świadomie przekazać. Autor zawsze, zwłaszcza w przypadku dłuższego pisania, autor zawsze mówi więcej, niż świadomie zamierza powiedzieć.

Znaczenie fragmentów jest większe niż świadoma intencjonalność autorów z krwi i kości. Jednym ze współczesnych pisarzy, który omawiał tego rodzaju kwestie, jest mężczyzna nazwiskiem ED Hirsch. Poprosił nas, abyśmy wyobrazili sobie zajęcia, na których mówi się, że omawiano konkretny wiersz, albo na przykład zajęcia w college'u, które omawiają wiersz współczesnego poety i rozmawiają o znaczeniu tego wiersza.

Analizują go, rozmawiają o nim, angażują się w wiersz, a podczas zajęć dochodzą do wniosku, że rozumieją znaczenie wiersza. I mówi: wyobraźcie sobie, że zapraszają samego poetę do środka i mówią mu, że studiując ten Twój wiersz, doszliśmy do takiego wniosku, jeśli chodzi o jego znaczenie. Powiedział, że jest całkiem prawdopodobne, że ten poeta powie: „Tak, rozumiem, co masz na myśli i właściwie to właśnie oznacza ten fragment, chociaż nie do końca miałem taki zamiar, nie miałem tego świadomego zamiaru”.

To byłoby całkiem możliwe. Prawdę mówiąc, takie rzeczy zdarzają się cały czas. Zatem domniemany autor tego wiersza, który widzisz, był większy od autora z krwi i kości pod względem znaczenia i tym podobnych.

Myślę, że powiedziawszy to, i oczywiście to, co zrobiliśmy, to rozróżnienie pomiędzy autorem z krwi i kości a autorem domniemanym. Faktem jest, że w praktyce należy wziąć pod uwagę, że pomiędzy intencją autora z krwi i kości a autorem domniemanym będzie istniał rzeczywisty związek, chyba że autor z krwi i kości będzie całkowicie niekompetentny. I nie ma powodu sądzić, że którykolwiek z naszych pisarzy biblijnych był niekompetentny.

Jeśli więc mówisz o kompetentnym autorze z krwi i kości, wówczas będzie istniała rzeczywista ciągłość pomiędzy tym, co autor miał na myśli, a tym, co powiedział. Oznacza to jednak, że w fragmentach, które wykraczają poza świadomą intencjonalność lub przynajmniej mogą wyjść poza świadomą intencjonalność autorów, istnieje pewien rodzaj bogactwa, pewnego rodzaju solidności znaczeń. Jest to ważne dla naszych celów, praktycznie rzecz biorąc, pod wieloma względami.

Wspomnę tutaj tylko o dwóch z nich. Po pierwsze, wyjaśnia to, jak sądzę, w dużej mierze, użycie Starego Testamentu w Nowym Testamencie oraz fakt, że dość często Nowy Testament będzie mówił o fragmencie Starego Testamentu lub cytował fragment Starego Testamentu, który urzeczywistniał się w sposób, w jaki oryginał prorok ani pierwotny autor Starego Testamentu nie mogli wiedzieć ani o tym nie mogli pomyśleć. Technicznym wyrażeniem tego rodzaju rzeczy jest *sensus plenior*, właściwie pełny sens, pełny lub obfity sens, sposób mówienia o tym, pełny lub obfity sens fragmentu.

Teraz niech to zrobią autorzy Nowego Testamentu, a ja podam wam przykład tego rodzaju rzeczy. Masz to na przykład w pierwszym rozdziale Ewangelii Mateusza,

przepraszam, w rozdziale drugim Mateusza w wersecie 15, gdzie czytamy, że powstał, w nocy zabrał Dziecię i Jego Matkę i uciekł do Egiptu. To jest ucieczka Jezusa, świętej rodziny, do Egiptu, pamiętajcie, i pozostał tam aż do śmierci Heroda.

Tak miało się spełnić słowo Pana, które powiedział prorok z Egiptu, którego nazwałem moim synem. To jest cytat z Ozeasza 11,1 i, jak oczywiście zauważyło wielu uczonych, jest bardzo oczywiste, że jeśli przeczytasz ten fragment w kontekście Ozeasza 11,1, przekonasz się, że to nie jest proroctwo. W rzeczywistości odnosiło się to do wyjścia z Egiptu, do Boga, który wyprowadził swój lud z niewoli egipskiej na wieki przed napisaniem Ozeasza, ale teraz Mateusz mówi, że wypełniło się to w Jezusie.

Oznacza to, że w pewnym sensie Ozeasz 11:1 odnosi się do Jezusa Chrystusa, zatem Ozeasz w rzeczywistości powiedział więcej, niż wiedział. Ozeasz 11:1 oznacza więcej, niż Ozeasz świadomie zamierzał przekazać swoim słuchaczom w północnym Izraelu w VIII wieku p.n.e. Mam na myśli, że jest to po prostu część przekonania, jakie pisarze Nowego Testamentu żywią w odniesieniu do fragmentów Starego Testamentu.

Innym punktem istotnym dla naszej interpretacji tego rozróżnienia między autorem domniemanym a autorem rzeczywistym jest to, że interpretacja nie jest zależna od całkowitej pewności, że znaczenie fragmentu było świadomie zamierzone przez jego pierwotnego autora z krwi i kości. Jeśli taki jest próg, dość często nie można mówić z dużą pewnością o znaczeniu fragmentów. Jediną istotną rzeczą jest to, że na podstawie rzetelnej analizy dowodów można wyciągnąć wniosek, że takie jest znaczenie tego fragmentu, że takie jest znaczenie tego, co autor mówi w tym fragmencie.

Niezależnie od tego, czy Marek czy Mateusz mieli taki zamiar świadomie, jest to rozsądna interpretacja tego, co powiedzieli. Oczywiście w tym momencie zwłaszcza chrześcijanie mogliby odpowiedzieć pytaniem: „No cóż, czy naprawdę interesuje nas przede wszystkim to, co powiedział ludzki autor?” Czy interesuje nas przede wszystkim to, co mówi tutaj Bóg, boski autor? I oczywiście my, chrześcijanie, odpowiedzielibyśmy: tak, interesuje nas przede wszystkim to, co mówi tutaj boski głos. Ale w tym miejscu musimy jeszcze raz wrócić do samego charakteru samego tekstu i uznać, że według samej Biblii, słowa Bożego, Bóg się objawia; Objawienie Boże dokonuje się właśnie poprzez ludzkich autorów, właśnie przez ludzkich autorów.

W naszej Biblii nie ma żadnej księgi, która twierdziłaby, że została napisana przez Boga. Autorzy ksiąg biblijnych, z którymi się spotykamy, zawsze mówią o Bogu nie w pierwszej osobie, ale w drugiej osobie. Ta oczywista, raczej znajoma obserwacja prowadzi nas do głębokiego uznania, że objawienie zgodnie z objawieniem strukturalnym w Piśmie Świętym nigdy nie jest bezpośrednie.

Oznacza to, że Bóg objawia się za pośrednictwem ludzkich autorów. Dlatego najpewniej możemy spotkać i uchwycić boski umysł, pracując poprzez ludzki umysł, umysł ludzkiego autora, który spisał te słowa. Innymi słowy, spotykamy Słowo Boże, traktując poważnie ludzkie słowa i całe ich człowieczeństwo.

Uwzględniając w pełni ludzkich autorów i ich intencje przekazane za pośrednictwem tych tekstów. Zostało to wyraźnie przedstawione w jednym z naprawdę niewielu fragmentów Nowego Testamentu, które mówią konkretnie o objawieniu biblijnym lub objawieniu Boga w Biblii. I to oczywiście jest w 2 Piotra, koniec 2 Piotra, rozdział 1, koniec pierwszego rozdziału 2 Piotra, gdzie czytamy w 2 Piotra 1, 20 i 21. Przede wszystkim musisz to zrozumieć żadne proroctwo Pisma Świętego nie jest kwestią własnej interpretacji, ponieważ żadne proroctwo nigdy nie przyszło z impulsu człowieka, lecz człowiek poruszany Duchem Świętym mówił od Boga.

Teraz zwróć uwagę na strukturę gramatyczną tego zdania. Człowiek, podmiot i orzeczenie to ludzie wypowiedani, a następnie zdanie podrzędne poruszane przez Ducha Świętego. To zdanie podrzędne jest bardzo ważne.

Stwierdzenie, że jest to zdanie podrzędne, nie oznacza, że ma ono znaczenie podrzędne, ale chodzi o to, że objawienie ma związek z tym, że mówi człowiek, a ludzie mówią od Boga. Tak więc, chociaż jest oczywiście możliwe, że Bóg przemówi do nas bezpośrednio na podstawie naszego spotkania z Pismem Świętym, bez zastanowienia się nad tym, co ludzki autor miał na myśli poprzez te bardzo ludzkie słowa, jest to najbardziej niezawodny i z pewnością najbardziej typowy dla Boga sposób objawić nam Swoje Słowo w Piśmie Świętym poprzez poważne traktowanie mowy ludzkiego autora. Ponownie odwołaj się do autora, intencja autora jako podstawa ustalenia, co jest trafne, a nie błędna interpretacja.

Kolejnym przekonaniem jest to, że należy zastosować podejście indukcyjne. To znaczy informowany przede wszystkim odpowiednią wiedzą. Pierwszy rodzaj wiedzy, o którym tu mówimy, to wiedza kontekstowa, polegająca na interpretacji poszczególnych fragmentów lub tematów w świetle ich funkcji w księdze biblijnej.

I tutaj ponownie poruszymy istotną kwestię hermeneutyczną, niezwykle istotną. To jedna z najważniejszych rzeczy, o których powiemy. To, co teraz powiem, jest, moim zdaniem, jedną z najważniejszych rzeczy, jakie powiem. Podstawową jednostką literacką Biblii jest księga biblijna.

Książka to nie tyle, a Biblia jest nie tyle książką, co biblioteką ksiąg, jak to ujął G. Campbell Morgan. Biblia to nie tyle księga, co biblioteka ksiąg. To właściwie jest ta książkowość, ta postać książkowa.

Założmy, że masz 66 oddzielnych ksiąg, z których każda ma swoją własną historię i własne przesłanie do przekazania. Ta książkowość, ten książkowy charakter Biblii, jest

w rzeczywistości sugerowany przez proces kanoniczny. Przez proces, w który zaangażował się Kościół, no cóż, przede wszystkim Izrael, Żydzi, ale potem Kościół chrześcijański Nowego Testamentu, w zakresie określenia zakresu kanonu biblijnego.

Kiedy Żydzi, a potem nieco później Kościół chrześcijański, podejmowali decyzję dotyczącą tego, co należy uznać za pismo kanoniczne, a czego nie należy uważać za pismo kanoniczne, wspólnota wiary w obu przypadkach, żydowska i chrześcijańska, podjęła tę decyzję na podstawie ksiąg. Nie chodziło o stwierdzenie na przykład, że ewangelie należy uważać za kanoniczne i na tym koniec. Nie, była to kwestia podjęcia decyzji w odniesieniu do niektórych ksiąg ewangelii.

Były pewne księgi, księgi ewangelii, które nie zostały uwzględnione, i pewne inne księgi ewangelii, które były. Kościół nie powiedział też, na przykład, cóż, rozważymy fragmenty ewangelii Marka. Powiedzmy, co dzisiaj znalazlibyśmy jako Marka 2, Marka 12 i Marka 15.

Jako kanoniczne, ale resztę Marka uznamy za niekanoniczne. Chodziło o to, czy całą księgę uznać za pismo kanoniczne, czy też całą księgę nie uznać za pismo kanoniczne. Decyzja o kanonicznym włączeniu lub wyłączeniu została podjęta na podstawie ksiąg.

Zatem mamy tu do czynienia z fundamentalną książkowością, zarówno jeśli chodzi o naturę samej Biblii, jak i oczywiście, że Biblia przedstawia każdą księgę jako napisaną przez własnego autora w swoim czasie i mającą swoje własne, odrębne przesłanie. A także, jak mówię, zostało to uznane przez wspólnoty wiary, żydowską i chrześcijańską, w zakresie kanonicznego włączenia i wykluczenia. Biblia to nie tyle księga, co biblioteka ksiąg.

Oznacza to zatem, że musimy być ostrożni w interpretacji, a nie bezkrytycznie, po prostu wczytywać jedną książkę w drugą lub związać przesłanie jednej książki w przesłanie innej książki, ale pozwolić, aby każda książka przedstawiła swoje własne przesłanie nam na własnych warunkach, na własnych warunkach, bez, jak to mówię, bezkrytycznego lub błędnego wczytywania innych fragmentów biblijnych i innych ksiąg biblijnych w nasze lub w księgę, którą w danym momencie studiuujemy. Ma to naprawdę związek z całą sprawą związaną z kontekstem. Kiedy mówisz, że podstawową jednostką literacką Biblii jest księga biblijna, tak naprawdę masz na myśli, że kontekst nie musi dotyczyć po prostu fragmentów lub wersetów, które bezpośrednio poprzedzają fragment, nad którym pracujesz, lub bezpośrednio po nim następują. lub interpretacji, ale wszystko w tej książce funkcjonuje jako kontekst literacki.

Cała księga biblijna stanowi kontekst literacki dla każdego jej fragmentu. Kiedy pisarz tworzy książkę, pisarz tworzy świat tekstu. Nazywamy to światem tekstu, światem tekstu.

Innymi słowy, książka w rzeczywistości wiąże się z konstrukcją literackiego wszechświata, a to oznacza, że każdy fragment danej książki jest w jakiś sposób powiązany, bezpośrednio lub pośrednio, z każdym innym fragmentem tej książki. Kiedy więc mówimy, coś, chcemy interpretować ten werset w kontekście, nie mamy na myśli po prostu. Mamy to oczywiście na myśli w odniesieniu do wersetów, które bezpośrednio poprzedzają i następują.

Nie ma w tym nic złego, jeśli chodzi o kontekst medialny, ale mamy na myśli interpretację go w świetle jego funkcji w całej książce. To właśnie mamy na myśli, mówiąc o odpowiedniej wiedzy kontekstowej. Sugeruje to jednak również odpowiednią wiedzę strukturalną.

Oznacza to, że wiedza kontekstowa sugeruje nie tylko, powiedziałbym, odpowiednia wiedza sugeruje nie tylko kontekst, ale także strukturę. Przy okazji, jeśli mogę, wrócę na chwilę do tej wiedzy kontekstowej. Oczywiście bardzo kładę nacisk na książkę jako kontekst literacki.

Jest też prawdą, że istnieje kontekst kanoniczny, to znaczy interpretowany w świetle całego kanonu Pisma Świętego, a także kontekst historyczny, interpretowany w kontekście jego własnego powstania historycznego. Naprawdę powinienem w tym miejscu powiedzieć trochę więcej, nawet zanim zajmiemy się strukturalnością, powiedzieć więcej w tym miejscu w odniesieniu do kontekstu nie tylko w kategoriach kontekstu książki literackiej, ale także kontekstu kanonicznego, ponieważ w istocie jest to faktycznie, przypadek, że Biblia jest wymyślona, o ile mówimy, że Biblia składa się z 66 pojedynczych ksiąg.

A na marginesie można powiedzieć, że niektóre książki są bardziej dynamiczne pod względem. Myślisz na przykład o Księdze Psalmów lub Psalterzu, w której znajduje się 150 Psalmów. I w pewnym sensie każdy z tych Psalmów funkcjonuje jak osobna księga. A jednak wiemy, że od niedawna uczeni zajmujący się studiami nad Psalmami podkreślają jedność Psalterza, księgi Psalmów jako całości oraz związek poszczególnych Psalmów z Psalmami.

Więc nawet tam mamy oczywiście w pewnym sensie poszczególne Psalmy funkcjonujące jako odrębna jednostka literacka, niemal osobna książeczka. Ale na innym poziomie są one ułożone w księdze Psalmów w określony sposób, co sugeruje, że należy je czytać w świetle powiązań z innymi Psalmami w tej księdze, zwłaszcza z Psalmami, które bezpośrednio poprzedzają każdy Psalm i po nim następuje. Chcę jednak powiedzieć, że kiedy mówisz, że Biblia składa się z 66 ksiąg, prawdą jest, że musisz być przygotowany na uznanie znaczenia charakterystycznego przesłania każdej pojedynczej księgi, a nie na bezkrytyczne czytanie tego przesłania innych ksiąg do tej książki.

Ale powiedziawszy to, musisz także wziąć pod uwagę, że nie jest to kwestia tego, że Biblia składa się z 66 ksiąg, które są po prostu odizolowane od siebie. Masz zbiór kanoniczny. Innymi słowy, Biblia zawiera kanon składający się z 66 ksiąg zebranych razem, a w samej formie samej Biblii znajduje się zaproszenie, abyśmy czytali te księgi w świetle innych ksiąg należących do zbioru kanonicznego.

Tak naprawdę są dwie rzeczy, o których musimy pamiętać. Z jednej strony, aby być świadomym i przyjąć odrębne przesłanie każdej pojedynczej księgi i fragmentów w ich kontekście, uważając, aby nie czytać bezkrytycznie innych ksiąg lub innych fragmentów biblijnych w naszej książce lub naszym fragmencie. Z drugiej strony, należy uznać, że po wykonaniu tej czynności, po zidentyfikowaniu znaczenia tego fragmentu w kontekście książki, należy przejść dalej i zbadać, w jaki sposób ten fragment i jego znaczenie w kontekście książki odnosi się do reszty kanonu biblijnego.

W jaki sposób pozostała część kanonu biblijnego faktycznie uzupełnia lub wypełnia, wypełnia, nadaje szersze znaczenie znaczeniu tego, o czym jest mowa w naszym fragmencie, lub nawet w jaki sposób inne fragmenty Biblii mogą kwalifikować lub niuansować to, co zostało powiedziane w naszym przejściu. Zatem nie jest to propozycja typu albo-albo. Polega to zarówno na zwróceniu uwagi na charakterystyczne przesłanie poszczególnych fragmentów w ich indywidualnym kontekście książkowym, ale także, po wykonaniu tego, na powiązaniu znaczenia tych poszczególnych fragmentów w ramach poszczególnych ksiąg lub powiązaniu przesłania całej księgi z przesłaniem kanonu jako całość.

Obydwa, jak mówię, dotyczą tak naprawdę zarówno kontekstu książki literackiej, jak i kontekstu kanonicznego. Wracając jednak do interpretowania fragmentów w świetle kontekstu książki, zwracając uwagę na charakterystyczną komunikację, charakterystyczne przesłanie poszczególnych ksiąg, w tym, jak mówię, uznając, że każdy fragment w książce odnosi się bezpośrednio lub pośrednio do każdego innego fragmentu w obrębie musimy być świadomi struktury. Struktura jest niezwykle ważna z punktu widzenia ustalenia znaczenia.

Struktura ma związek z badaniem, w jaki sposób fragmenty lub elementy w obrębie fragmentów odnoszą się do elementów w otaczającym je kontekście, otaczającym je kontekście literackim. Książki są złożone. Pisarze łączą słowa, aby utworzyć zdania i łączą zdania, aby utworzyć akapity i łączą akapity, tworząc segmenty i łączą segmenty, tworząc sekcje i łączą sekcje, aby utworzyć podziały i łączą podziały, aby utworzyć całą książkę.

WW White ujął to w ten sposób: wszystko łączy się w jedną całość. A zatem pisarze przekazują sens poprzez wzajemne powiązanie poszczególnych elementów. Komunikują znaczenie.

Znaczenie nie jest przekazywane przez pojedyncze słowo samo w sobie. Słowa mają znaczenie tylko w odniesieniu do innych słów. Zdania nie mają żadnego znaczenia samodzielnie.

Zdanie ma znaczenie tylko w odniesieniu do innych zdań. Akapity nie mają żadnego znaczenia osobno. Akapit ma znaczenie tylko w odniesieniu do otaczających go akapitów.

Segmenty w książkach same w sobie nie mają żadnego znaczenia. Ich znaczenie wynika z tego, jak odnoszą się do innych segmentów. A cała kwestia relacji ma związek ze strukturą.

Struktura to sposób, w jaki rzeczy są ze sobą powiązane. Obejmuje badanie, w jaki sposób rzeczy są ze sobą powiązane, i to poprzez zrozumienie struktury lub tego, w jaki sposób rzeczy są ze sobą powiązane, zaczynamy rozumieć znaczenie tych rzeczy samych w sobie. Tak naprawdę nie ma czegoś takiego jak czysta treść.

Cała treść dociera do nas poprzez formę, poprzez relację, poprzez strukturę. Czasami używam obrazu domu. Dom nie jest; dom składa się oczywiście z drewna, gontów, gwoździ i cegieł.

Ale dom to nie tylko sterta drewna, cegieł, gontów i całej reszty. Stos tych rzeczy nie stanowi domu. Nikt by tego nie zrobił, nikt nie pomyliłby sterty gontów, tarcicy i cegieł z domem.

Dom zawiera zawartość, drewno, cegły, gonty, gwoździe i cała reszta, wiąże się z tym, że zawartość jest ułożona w określony sposób, ma określoną strukturę. Dom będzie możliwy tylko wtedy, gdy treści będą zorganizowane w określony sposób. W ten sam sposób nie masz księgi biblijnej składającej się po prostu z treści.

Książka składa się z treści ułożonych w określony sposób, ustrukturyzowanych w określony sposób. Zatem, aby jakakolwiek komunikacja mogła mieć miejsce, musi mieć zarówno treść, treść, jak i formę i strukturę. Nie możesz dotrzeć do treści, nie możesz zrozumieć treści, jeśli nie zajmiesz się strukturą.

Zatem zrozumienie struktury i zastosowanie interpretacji struktury jest absolutnie niezbędne. Obejmuje także historię, dziedzinę odpowiedniej wiedzy mającej związek z odpowiednią wiedzą kontekstową, odpowiednią wiedzą strukturalną i odpowiednią wiedzą historyczną. Zrozumienie tła historycznego i wykorzystanie tej interpretacji tła, co naprawdę nawiązuje do tego, naprawdę rozwija to, co powiedziałem wcześniej w kontekście kontekstu historycznego.

Nawiasem mówiąc, niektórzy uczeni chcą rozróżnić, a nawet wbić klin pomiędzy literackim i historycznym studiowaniem Biblii. Moim zdaniem jest to fałszywa

dychotomia. Kiedy mówisz o literaturze lub literaturze, sugerujesz lub zakładasz historię.

Ponieważ każda książka, każdy produkt literacki ma swoje korzenie historyczne, kontekst historyczny. Zatem nie jesteśmy w stanie naprawdę poważnie wziąć pod uwagę kontekstu, jeśli nie zajmiemy się tłem historycznym i nie wykorzystamy go w jego interpretacji. Tutaj kładziemy podwaliny pod to, o czym będziemy mówić nieco później, jeśli chodzi o to, co dokładnie należy zrobić, jeśli chodzi o proces studiowania Biblii.

Oczywiście, teologia też jest ważna. Wymaga refleksji teologicznej i penetracji. Wynika to z obserwacji, którą poczyniliśmy jakiś czas temu, a mianowicie, że dokumenty te są przede wszystkim teologiczne.

Teraz obejmują inne rzeczy. Właściwie masz odniesienia, nawet ty masz pewne zainteresowanie nawet tym, co obecnie nazwalibyśmy naukami przyrodniczymi w Biblii. Z pewnością interesuje Cię polityka zawarta w Biblii.

Wszystko tego typu rzeczy jest bardzo prawdziwe. Jednak bez wątpienia jest tak, że każda księga Biblii skupia się przede wszystkim na przedstawianiu Boga i mówieniu o Nim jako o jego głównym celu. Wymaga to zatem poważnej refleksji teologicznej i penetracji.

Ponadto wiedza na temat rozpoznawania różnych możliwości interpretacyjnych lub aplikacyjnych wraz z argumentami za i przeciw każdej z nich. Ważne jest, aby rozpoznać, że fragmenty mogą istnieć różne możliwe interpretacje, aby mieć świadomość, jakie są różne możliwe interpretacje i być w stanie przedstawić argumenty na rzecz naszej interpretacji, naszego zrozumienia znaczenia fragmentu lub księgi w stosunku do innych dostępnych możliwości. Uważamy, że powinna ona również mieć charakter nie tylko, jak to mówimy, indukcyjny i metodyczny, poważny i zamierzony, holistyczny i sekwencyjny, dokładny i świadomy, ale także analityczny.

Nacisk położony jest na podział na komponenty i identyfikację poszczególnych komponentów. To naprawdę jest bardzo ważne, jeśli chodzi o proces. Wiąże się to z rozbiciem, powiedzmy, poszczególnych fragmentów lub poszczególnych ksiąg na ich części składowe i części składowe oraz zanotowaniem znaczenia tych części w odniesieniu, oczywiście, do innych części.

To kwestia analizy, ale nie poprzestajemy na analizie i analizie. Ważne jest również zwrócenie uwagi na syntezę lub syntetyk. Wiąże się to z naciskiem na dostrzeganie powiązań i powiązań pomiędzy poszczególnymi częściami.

Zatem uznanie znaczenia poszczególnych części, ale także synteza znaczenia tych różnych części, powiedzmy różnych słów zdania lub różnych akapitów segmentu,

połączenie znaczenia ich wszystkich w ramach syntezy całości. Oznacza to między innymi, że należy zawsze zadawać sobie pytanie, w jaki sposób ten fragment lub ta prawda odnosi się do całej Biblii lub teologii Biblii jako całości i wnosi do niej wkład. Innymi słowy, interesuje nas, co oznaczają poszczególne zdania, co oznaczają poszczególne akapity i co oznaczają poszczególne księgi, ale interesuje nas także, jak to wszystko jest powiązane z resztą Biblii z myślą zatem o stworzeniu teologii, teologii biblijnej jako całości.

Powiem tu tylko słowo na temat głoszenia. Uważam, że jest to właściwe, ponieważ odzwierciedla to praktykę głoszenia sięgającą wielu wieków wstecz, a właściwie przeczytanie jednego tekstu, a może dwóch tekstów. W nauczaniu lubię czytać zarówno Stary, jak i Nowy Testament.

W każdym razie zacznij od przeczytania tekstu, a następnie wygłoszenia kazania na temat wybranego fragmentu lub tekstu i faktycznego przekazania w moim kazaniu przesłania tego fragmentu, konkretnego znaczenia lub konkretnego przesłania tego fragmentu. Myślę jednak, że w jakiś sposób jest to ważne w głoszeniu i można to robić na kilka sposobów, ale w jakiś sposób, aby wskazać, że temat lub temat omawiany we fragmencie, który głoszę, w danym kazaniu nie zawiera całości tego, co Biblia ma na ten temat do powiedzenia. Można to przekazać zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośredni.

Można to przekazać bezpośrednio, wygłaszając kazanie na temat konkretnego fragmentu, a właściwie tylko po to, aby przypomnieć zgromadzonym, że istnieją inne biblijne podejścia do tego tematu, tego tematu. To tylko jeden z nich. W naszym myśleniu naprawdę musimy o nich wszystkich pamiętać.

To bezpośredni sposób. Pośredni sposób faktycznie zachodzi poprzez regularne głoszenie duszpasterskie lub nauczanie duszpasterskie, tak że w miarę upływu czasu, gdy głosicie poprzez całe Pismo Święte, Zgromadzenie doświadcza lub naprawdę spotyka różne prawdy z różnych biblijnych punktów widzenia, tak że samo Zgromadzenie rozwija swego rodzaju syntezy, jaką głosi się poprzez pisma święte miesiąc po miesiącu i rok po roku. Nawiasem mówiąc, jest to jedna z zalet szczególnie młodszych kaznodziejów, którzy być może korzystają z czegoś w rodzaju lekcjonarza, w którym z biegiem czasu zmuszeni są głosić na podstawie fragmentów z różnych części kanonu, w porównaniu z tendencją, która w przeciwnym razie mogłaby się utrwalić, a to tylko głosić na temat uprzywilejowanych ksiąg lub uprzywilejowanych części kanonu, a nie całych pism świętych, co w rzeczywistości uniemożliwia waszemu ludowi uzyskanie syntetycznego sensu nauczania pism świętych jako całości.

Chcemy tu zrobić sobie przerwę i szliśmy tam około godziny, a kiedy wrócimy, dokończymy to i zaczniemy przyglądać się konkretnemu procesowi, procesowi hipotetycznemu, który przedstawimy do rozważenia .

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 3, Metodologia indukcyjna, Dokładny, Świadomy, Autor, Sensus Plenior,
Kontekst, Analityczny i Syntetyczny.